

Kowalski, Tomasz

Śladami powstańczej potyczki pod Choczniem i Żurawinem

Nasze Korzenie 3, 32-35

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Śladami powstańczej potyczki pod Choczniem i Żurawinem

Na lewym brzegu Skrwy tuż przy rzecznej przepławie w pobliżu drewnianego młyna wodnego w Choczniu wznosi się monumentalny, ułożony z nieociosanych eratycznych kamieni, pomnik w kształcie wysokiej piramidy zwieńczonej żeliwnym, kutym krzyżem (ryc. 1). Na pomniku z trzech stron zachowały się niewielkie wnęki w ceglanych obramieniach, a całość otoczona została czterema betonowymi słupkami, między którymi rozpięto niegdyś żeliwne pręty. Monument upamiętnia miejsce tragicznego w skutkach wydarzenia, które przez wzgląd na bohaterstwo i heroiczność jego uczestników zostało utrwalone w zbiorowej pamięci. Przeszło ono do historii jako „potyczka pod Choczniem i Żurawinem”, a miało miejsce w czwartkowe popołudnie 17 września 1863 roku. Jakże jeszcze materialne ślady tego epizodu Powstania Styczniowego pozostały do dnia dzisiejszego?

1. Kamienny pomnik w Choczniu.



Potyczka przeszła do historii jako jedna z najważniejszych i zarazem ostatnich starć partyzantów z Moskalami w 1863 roku¹ na terenie ziemi dobrzyńskiej. Właściwie cała akcja miała miejsce po obu stronach Skrwy, a więc na terenie Mazowsza i ziemi dobrzyńskiej. Przebieg wydarzeń dość dokładnie relacjonuje książdź Czesław Lissowski. Píše on m.in.: *Oddział powstańczy kierowany przez Piotra Czarlińskiego zorganizował się we wsi Choczniu. Oddział ten wzmocnił on do liczby 400 ochotników [...] W dniu 17 września 1863 r. podpułkownik Friebeś wysłał z Lipna patrol [...] – oddział wojska złożony z siódmej i jedenastej roty muromskiego pułku piechoty, połowy drugiego szwadronu litewskiego pułku ulanów i 30 kozaków 18. dońskiego pułku pod dowództwem kapitanów Troickiego i Seniutowicza. Oddział ten wyruszywszy z Lipna o godzinie 6 rano, przeszedł Skepe, Koziółek i Gójsk i tu dowiedział się od Niemca kolonisty, że we wsi Choczeń są powstańcy w liczbie 1000 ludzi.*² Ta ostatnia liczba rzecz jasna była przesadzona. Wydaje się, że oddział powstańczy mógł liczyć około 300 ochotników, taką też liczbę podaje Stanisław Zieliński.³

Partyzanci rozlokowani byli zarówno po dobrzyńskiej stronie Skrwy, na terenie folwarku w Choczniu i w domu dziedzica, jak i po mazowieckiej stronie rzeki, „na górcie” pod Żurawinem. Ówczesny dziedzic Chocznia i Grabówca, Sumiński, pozwalał od dłuższego czasu przebywać powstańcom na terenie swojego folwarku. Miał pomagać w uzbrojeniu i wyekwipowaniu oddziału Czarlińskiego.⁴ Gdy dostrzeżono, że od północy nadciąga rota kozaków, przeprowadzono się mostem przy młynie na mazowiecką stronę Skrwy, a sam most spalono, by utrudnić Moskałom przedostanie się na drugi brzeg. Jak opisuje ks. Lissowski, [widząc to] *kapitan Troicki i Seniutowicz rozłożyli na prawym brzegu rzeki Skrwy swój pluton (zwód) 11 rot piechoty i rozpoczęli ogień do powstańców.*⁵ Tymczasem tuż obok, w młynie, trwał normalny dzień pracy. Zgromadzeni pracownicy nasłuchiwali wystrzałów, lecz nie mieli odwagi wyjść czy choćby wyjrzeć przez okno. Jeden z nich, służący wcześniej w armii carskiej, miał powiedzieć: *Sluchajcie uważnie wystrzałów – te pojedyncze to powstańcy – a ta salwa – to Moskale strzelają.*⁶ Rosyjska kawaleria, poszukując możliwości dotarcia do oddziału powstańczego, udała się w dół rzeki w poszukiwaniu brodu. Żołnierze trafili na most w miejscowości Malanowo Stare, który już rozbierany był przez powstańców. *Zauważywszy to, galopem wpadła [kawaleria] na most, zajęła go, przeprowiła się przez rzekę i z góry zaczęła atakować lewe skrzydło powstańców.*⁷

Wydawało się, że sprawa została przesądzona. Partyzanci znaleźli się w ogniu nieprzyjaciela z dwóch stron. Po nieudanej próbie odparcia wroga padł rozkaz, by zorganizować odwrot i uciekać w stronę lasu, na wschód. *Lasy były wtedy liche, więc powstańcy ze swą byle jaką bronią i szabelkami nie mieli gdzie się chować.*⁸ Na domiar złego powoli zaczęła docierać rosyjska piechota, która przepra-

wiwszy się przez most w Malanowie podążyła śladami konnicy aż do miejsca rozlokowania powstańców. Część z nich została na miejscu, stawiając bohaterski opór nieprzyjacielowi, a pozostali, z dowódcą na czele, zagłębili się w popłochu w zglenicki las, kierując się dalej na północ w stronę Kwaśna. Natychmiast podążyła za nimi konnica.

Po ukryciu się w krzakach partyzanci otworzyli ogień dopiero wtedy, gdy kawaleria zbliżyła się na tyle, by celnie strzelać. Jednakże nadciągająca rosyjska piechota przegoniła ukrytych w zaroślach powstańców, zmuszając ich do przerwania ognia i do ucieczki. Rozpoczął się pościg na terenie lasów pod Kwaśnem i Żochowem, na długości ponad 7 wiorst.⁹ Bitwę zakończono około godziny 9 wieczorem z powodu zapadających ciemności.¹⁰

Według raportów dowódców rosyjskich, kapitanów Troickiego i Seniutowicza, przytaczanych przez ks. Lissowskiego, w bitwie pod Choczniem i Żurawinem zginęło pięciu powstańców, a pięciu wzięto do niewoli. Dzień później złapano dalszych trzech rozproszonych w lesie partyzantów, a kolejnego dnia znaleziono jeszcze jednego rannego powstańca. Raporty wspominają o zabranych powstańcom 21 kosach, 3 kotłach, kilku funtach prochu, znacz-

nym zapasie naboju, 12 pudach i 7 funtach ołowiu oraz rozmaitego rodzaju narzędziach kowalskich. Przejęto również parokonną furmankę Żyda Rozenberga z Rypina, który miał dostarczać powstańcom żywności.¹¹ Te same raporty informują, że po stronie rosyjskiej zabito jedynie dwa konie, a jeden z piechurów został lekko ranny. Wzięci do niewoli powstańcy mieli zeznać, że pod Choczniem walczyło 400 pieszych i 50 konnych powstańców.¹² Kolumna rosyjska miała wrócić do Lipna 21 września, a rozbity i rozproszony oddział Czarlińskiego – rozejść się do domów.

Właściciela folwarku w Choczniu, Sumińskiego, spotkały represje ze strony rosyjskiej, za organizowanie pomocy powstańcom i ulokowanie ich na terenie swojego folwarku. Schwytano go późną jesienią, skrupowano ręce sznurami, a po przywiązaniu do konia powleczono po zamrożonej ziemi w nieznanym kierunku. Dalsze losy dziedzica nie są znane.¹³

Następnego dnia po bitwie pracownicy młyna przeprowadzili się na drugi brzeg Skrwy i z pomocą błakających się jeszcze po lesie partyzantów zebrali ciała pięciu zabitych powstańców i jednego księdza z odciętą przez kozaków głową. Wszystkie zwłoki złożyli tymczasowo w szopie przy młynie.¹⁴



3. Tablica z datami napraw kaplicy w Żurawinie.

2. KAPLICA W ŻURAWINIE

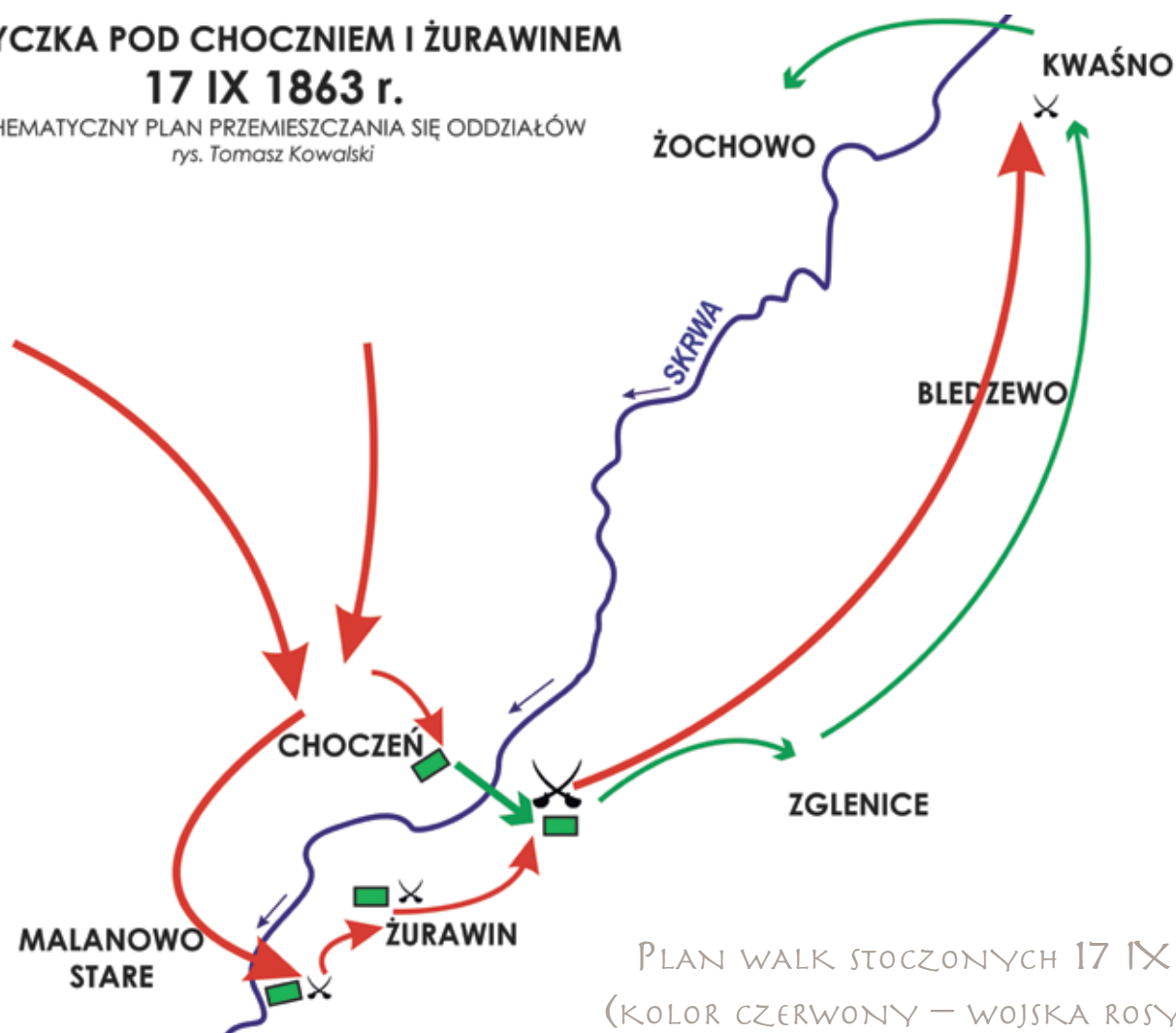


POTYCZKA POD CHOCZNIEM I ŻURAWINEM

17 IX 1863 r.

SCHEMATYCZNY PLAN PRZEMIESZCZANIA SIĘ ODDZIAŁÓW

rys. Tomasz Kowalski



PLAN WALK STOCZONYCH 17 IX 1863
(KOLOR CZERWONY – WOJSKA ROSYJSKIE,
KOLOR ZIELONY – POLSCY POWSTAŃCY)

Potyczka pod Choczniem i Żurawinem (bo pod taką nazwą przeszła do historii) była ostatnią na terenie ziemi dobrzyńskiej w 1863 roku. Nie znamy dokładnej liczby poległych i dalszych losów tych, których schwytano i poddano późniejszym represjom. Miejscowa ludność przez kolejne dziesięciolecia pamiętała o bohaterskiej partii Czarlińskiego i o miejscach zroszonych krwią polskich bohaterów. Obecnie nie dysponujemy jednak dostatecznymi przesłankami, gdzie spoczęli polegli partyzanci. Miejscowe przekazy wskazują trzy miejsca, które należałoby wiązać z wydarzeniami z września 1863 roku.

Pierwsze z nich to mazowiecka część wsi Choczeń, choć właściwie to już teren Żurawina w parafii Mochowo. Miejsce starcia powstańców z nadciągającą od strony Malanowa Starego rosyjską kawalerią upamiętnia dziś, wspomniany na wstępie, pomnik z polnych kamieni. Miał on być fundacją pewnego duchownego, który być może chciał w ten sposób upamiętnić śmierć swojego konfratry. Niepewne wzmianki mówią o pochowaniu w tym miejscu owych pięciu partyzantów i księdza kapelana. Zapalane tu sporadycznie

znicze i ozdabianie pomnika kwiatami przez okolicznych mieszkańców mogą za tym przemawiać.¹⁵

Drugie miejsce związane z bitwą to wieś Żurawin. Wiemy, że – jak to określił Lissowski – „na górze”¹⁶ w Żurawinie rozlokował się jeden z oddziałów powstańczych. Nie znamy opisu przybycia do Żurawina kawalerii od strony Malanowa, a potem piechoty rosyjskiej, lecz możemy się domyślać, że do starcia doszło. Zabił tu powstańcy mieli zostać pochowani przy kościele w Żurawinie.¹⁷ Co ciekawe, zachowana po dziś dzień tu stóp wzgórza kościelnego murowana kaplica kryjąca w sobie źródło wody uznanej za cudowną (ryc. 2) ma nad wejściem drewnianą tabliczkę z napisem „Reperowano 1863 | 1975” (ryc. 3) [ta ostatnia data dopisana później – przyp. TK].¹⁸ Czy pierwsza data „reparacji” kapliczki dotyczy tylko jej samej? Czy może, jak pewnie wielu z nas by chciało, jest to forma upamiętnienia pochowania w jej pobliżu poległych partyzantów? Te daleko idące domysły trudno dziś rzetelnie zweryfikować.

Trzecim miejscem jest Malanowo Stare¹⁹, z owym nieszczęsnym dla wyniku potyczki mostem na Skrwie, którego powstańcom nie udało się w porę rozebrać. Tutaj, tak jak w przypadku Żurawina, możemy się domyślać, że bez ofiar się nie obyło. Wyobraźmy sobie sytuację, gdy nadciągająca rosyjska konnica uderza na nieprzygotowany do walki oddział partyzantów, którego zadaniem było jedynie rozebranie mostu. Wieść gminna głosi, że podczas, nazwijmy to w cudzysłowie, „obrony” mostu, kilku powstańców zostało zabitych lub utopiło się w nurcie Skrwy. Okoliczni mieszkańcy po kilku dniach mieli wyłowić ciała z rzeki i pochować je na terenie dawnego cmentarzyska cholerycznego, w południowej części wsi.²⁰ Dzisiaj wznosi się tu, postawiony niedawno na miejscu poprzedniego drewnianego, metalowy krzyż choleryczny zwany „karawaką”, z charakterystycznymi dwiema poziomymi belkami o jednakowej długości (ryc. 4).

Nie mamy natomiast śladów po powstańczych działaniach w lasach pod Zglenicami i dalej pod Kwaśnem, Żochowem czy Sudragami.

Ale przecież potyczka pod Choczniem i Żurawinem była jednym z wielu krwawych epizodów Powstania Styczniowego, które miały miejsce w okolicach Sierpca. W przeddzień 150. rocznicy wybuchu powstania stan zachowania pamiątek po zrywie niepodległościowym z 1863 roku na terenie całej ziemi sierpeckiej jest zły. Jedynie odsłonięty w 1951 roku pomnik przy ulicy Rypińskiej w Sierpcu²¹ i pomnik z 1930 roku na cmentarzu w Szczutowie²² czytelnie upamiętniają wydarzenia i bohaterów sprzed półtora wieku. Anonimowe są wymienione wyżej pamiątki w Choczniu, Żurawinie i Malanowie. Nie ma śladów po walkach w okolicy Gozdowa, Mochowa ani Kosemina.²³ Powstańcy spod Koziółka, pochowani we wspólnej mogile na cmentarzu w Ligowie, w końcu doczekali się należytego uczczenia miejsca ich pochówku, trwają bowiem prace przy odbudowie zniszczonej mogiły.²⁴ Działanie to wypada publicznie pochwalić i wziąć za dobry przykład dbałości o materialne ślady bohaterskiego czynu naszych antenatów sprzed 150 lat. ■



4. Cmentarzysko choleryczne w Malanowie.

1. Tak określa ją książdż Lissowski; por. Cz. Lissowski, *Powstanie Styczniowe w Ziemi Dobrzyńskiej*, Płock 1938, s. 119.
2. Tamże, s. 120.
3. S. Zieliński, *Bitwy i potyczki 1863-1864, na podstawie materiałów drukowanych i rękopiśmiennych Muzeum Narodowego w Rapperswilu*, Rapperswil 1913, s. 248.
4. Informacja ustna udzielona przez Józefa Mioduskiego z Żurawina, praprawnuka dziedzica Sumińskiego, spisana 29 VIII 2011.
5. Cz. Lissowski, dz. cyt., s. 120.
6. Informacja udzielona przez Wiktora Kazimierowicza, wnuka Pawła Prelewskiego (pamiętającego czasy powstania 1863 r.), spisana przez Marcina Piotrowskiego.
7. Cz. Lissowski, dz. cyt., s. 120.
8. Informacja Józefa Mioduskiego.
9. Około 7,5 km. Wiorsta – niemetryczna rosyjska miara długości równa 1/7 mili rosyjskiej, po 1835 r. mierzyła 1066,78 m.
10. Cz. Lissowski, dz. cyt., s. 121.
11. Tamże.
12. Tamże. Należy pamiętać o ostrożnym traktowaniu rosyjskich raportów jako źródeł dotyczących walk podczas Powstania Styczniowego.
13. Informacja Józefa Mioduskiego.
14. Relacja Wiktora Kazimierowicza.
15. Por. K. Rosicki, *Pamięć o naszych bohaterach*, „Życie Sierpca” 19 I 2007, s. 13. Autor używa w tym kontekście słowa „prawdopodobnie”, lecz nie podaje źródła informacji.
16. Cz. Lissowski, dz. cyt., s. 120. Albo chodziło o wzgórze kościelne, albo o wzniesienie przy samej przeprawie przez Skrwę, tuż przy granicy z wsią Choczeń. Przychyłałbym się do tej pierwszej możliwości.
17. K. Rosicki, dz. cyt. Tu również użyte zostało słowo „prawdopodobnie”.
18. Tabliczka jest pozostałością dawnej ościeżnicy drzwi wejściowych do kapliczki, którą wymieniono na nową, wraz z powiększeniem wejścia w 1975 r. Informacja zawarta w kronice parafii Mochowo, zapisana pod datą 18 VIII 1975 przez ks. Franciszka Gala.
19. K. Rosicki, dz. cyt. Autor pisze o pochowaniu powstańców pod drewnianym krzyżem. Nie zachował się on jednak do naszych czasów.
20. Informacja od chcącej zachować anonimowość mieszkanki Malanowa Starego, spisana 23 VI 2010.
21. W dawnej mogile powstańczej, na miejscu zniszczonego w czasie drugiej wojny światowej pomnika powstańców styczniowych, pochowano ofiary hitlerowskiego terroru, ekshumowane z różnych miejsc w Sierpcu i okolicy, i wystawiono im pomnik odsłonięty 5 VIII 1951. Nie uwzględniono wówczas faktu wcześniejszego pochowania tu powstańców z 1863 r. Tekst na tablicy zmieniono dopiero z inicjatywy Stowarzyszenia PAX prawie cztery dekady później, w styczniu 1991 r. Por. T. Swat, *GLORIA VICTIS: mogiły poległych z okresu powstania styczniowego 1863-1864 roku na ziemiach polskich*, Pruszków 2004, s. 91.
22. Poświęcony 16 V 1930, wykonany przez kamieniarza Jana Paduha z Gójska.
23. Choć są przesłanki o istniejącej niegdyś mogile powstańczej w Zawidzu.
24. 25 XI 2012 zastałem na cmentarzu nową betonową wylewkę na pokaźnych rozmiarów (ok. 14 × 10 m) polu grobowym i przygotowanym centralnym cokole (pod pomnik?, płytę pamiątkową?).